Nadzwyczajne wydanie.

Nr. 263. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, wtorek 19 października 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 96 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Jagiellońska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Precz z senatem!

Dziś strejk powszechny w całej Polsce! -- Wzywamy wszystkich na wielką manifestacyę! -- O godz. 10-tej przedpołudniem niech nikogo w Rynku nie braknie.

W Warszawie manifestacye będą potężne.

WARSZAWA, 17 października (tel. własny). W stolicy strejk będzie powszechny. Manifestacya zapowiada się jako niewidziany dotąd protest olbrzymich mas, które zdecydowane uczynić wszystko, aby ustrój państwa był demokratyczny. Komisya związków wezwała zorganizowanych robotników, aby bezwzględnie wzięli udział w strejku i zapowiedzianych manifestacyach. Staną wszystkie fabryki i zakłady użyteczności publicznej, warsztaty i magazyny kolejowe.

Przed głosowaniem w Sejmie nad sprawą senatu.

WARSZAWA, 17 października (tel. własny). Zapowiedziane na środę głosowanie nad projektem konstytucyi, do której endecka większość w komisyi konstytucyjnej usiłuje przemycić reakcyjny senat, budzi naturalnie w kołach politycznych wielkie zainteresowanie.

Wszelkie obliczenia nie pozwalają przewidzieć jaki będzie wynik głosowania.

Sytuacya jest niemal identyczna z tą, jaka była przed głosowaniem nad reformą rolną, która jak wiadomo stała się ustawą większością jednego głosu.

Ludowcy, którzy nie godząc się na senat, proponowali w jego miejsce „straż praw", obecnie cofnęli swe wnioski i wraz z socyalistami głosować będą za jednoizbowym sejmem.

A więc tylko narodowa demokracya, klub arcybiskupa orm. Teodorowicza i Dubanowicza, grupka klerykałów i niedobitki obszarnicze są za senatem.

Natomiast wszystkie odcienia stronnictw ludowych i szczerze demokratycznych, od socyalistów do piastowców głosować będą zgodnie przeciw senatowi.

Jak niczem w społeczeństwie są zwolennicy senatu jest bijące w oczy. Dlatego uchwalenie senatu może mieć w naszem życiu politycznem jak najfatalniejsze następstwa.

Zaprzestanie działań wojennych.

Dziś w nocy wstrzymane zostaną kroki wojenne, a wojska obu stron udadzą się na linie wyznaczone przez układ rozejmu.

Od dwóch lat stojący w polu żołnierz polski poraz pierwszy zażyje spokoju, dziś wita on radośnie błogosławione rezultaty układów pokojowych.

Wraz z nim cieszy się całe społeczeństwo, że powitać wśród siebie ma dzień po tak chlubnem spełnieniu zadania. Cieszy się, bo może już się skończy nędza wojenna i zacznie się budować Polska ludowa, o której istnienie tyle ponieśliśmy ofiar.

Syn ziemi wileńskiej.

WARSZAWA, 17 październ. (tel. wł.). Naczelnik państwa Józef Piłsudski miał oświadczyć ambasadorom Francyi i Anglii, że w razie nacisku na Polskę, aby Wilno przeszło w ręce Litwinów, Piłsudski złoży wszystkie godności w Państwie, aby jako syn ziemi wileńskiej spełnić swój obowiązek. (Wiadomości te potwierdza wczorajszy „Kuryer Lwowski" prz. red.).

Przed zajęciem linii rozejmowej.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 17 października.

Na północny wschód wojska nasze w dalszym ciągu posuwają się w myśl układu rozejmowego osiągając granicę łotewską. Nieprzyjaciel zniechęcony dotkliwemi stratami, jakie poniósł w ciągu dni ost. nie stawia silniejszego oporu. Naczelne Dtwo podkreśla świetne prace bojowe północnej grupy jazdy pod dowództwem pułk. Strzemieńskiego i podpułk. Nienlewskiego, która w ostatnich dniach od 11. do 14. bm. wśród nieustannych walk przebyła przestrzeń blisko 200 klm. W bitwie pod Radoszkowicami, Ilią, Szwicami i Dołhinowem grupa ta dokonała rozbicia III. dywizyi sowieckiej zdobywając 1.500 jeńców, w tem 40 oficerów, sztandary, tabory; 2 działa 30 karabinów maszynowych i 5.000 karabinów ręcznych.

W rejonie Mińska oddziały nasze wycofują się na linię rozejmową. Czołowy oddział 50. p. p. który pod dowództwem pułk. Paszkiewicza wtargnął przejściowo do miasta, zdobył tam kilkanaście karabinów maszynowych.

Na Polesiu obsadziliśmy Domanów, Żydkowice i Pererów. Pod Zwiachlem oddziały nasze odparły atak nieprzyjaciela, który skoncentrował w tym rejonie znaczne siły. Oddziały nieprzyjacielskie zaatakowały i zajęły przejściowo Ostropol. Miasto uległo zupełnemu zniszczeniu. Ludność żydowska została wymordowana przez bolszewików.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab. Generalny.

Niemieccy soc. niezawiśli wstępują do III. międzynarodówki.

WIEDEŃ. 17. października. (Pat). „N. Wr. Journal" donosi z Halle: Na zjeździe partyi niezawisłych socyalistów odbyło się głosowanie w sprawie stosunku do III. międzynarodówki. Za przystąpieniem do III. międzynarodówki głosowało: 237 delegatów, przeciwko przystąpieniu 156. Imieniem mniejszości oświadczył Crispien, że prawe skrzydło partyi niezawisłych nie poddaje się uchwale większości. Potem oświadczeniu opuściła mniejszość salę obrad.

O złoto rosyjskie.

Jedną z najciekawszych spraw, poruszonych na konferencyi ryskiej z zagadnień ekonomiczno-finansowych, jest sprawa udziału Polski w zapasie złotym Rosyi. Jak wiadomo, delegacya polska postawiła warunek o zwrocie złota w swojej deklaracyi programowej, a potem przedłożyła go w konkretnym projekcie preliminaryów pokojowych.

Żądanie udziału Polski w zapasie złotym rosyjskim wywołało bardzo charakterystyczny sprzeciw ze strony delegatów rosyjskich, profesorów ekonomii społecznej, Oboleńskiego i Bogoljepowa. Panowie ci, początkowo usiłowali oprzeć się na wielokrotnie powtarzanych przez obie strony zapewnieniach, że nie będą żądały żadnych odszkodowań. Argument ten łatwo jednak dał się zbić odpowiedzią, że Król. Polskie brało na równi z całem cesarstwem udział w gromadzeniu tego, i ma prawo do części zapasu ogólno - rosyjskiego złota.

Tow. **Perl** odrazu sprowadził sprawę złota z kwestyi międzypaństwowej, wynikłej wskutek wojny, do sprawy czysto rozrachunkowej która powinnaby była wyniknąć do tego również, gdyby oddzielenie się b. Królestwa Polskiego od Rosyi nastąpiło w drodze pokojowej.

Jest to sprawa, wynikła z likwidacyi stosunków państwowych b. Kongresówki do Rosyi i jako taka, nie może być podciągana pod pojęcie odszkodowania. Król. Polskie przyczyniło się w znacznym stopniu do zwiększenia złotego funduszu, który może być uważany za wcielenie ogólnego bogactwa, osiągniętego wspólną pracą wszystkich części państwa, tembardziej, stojących kulturalnie stosunkowo tak wysoko, jak b. Kongresówka.

P. Bogoljepow usiłował na to odpowiedzieć, że owszem Kongresówka była częścią składową systemu gospodarczego Rosyi, ale że czerpała z tego tytułu korzyści li tylko dla siebie. W słowach poczciwego profesora rosyjskiego starej daty czuć było wyrzuty dla tej "niewdzięcznej" Polski, która nietylko żadnej nie żywi wdzięczności dla byłej matuszki Rosyi, za doświadczone dobrodziejstwa, ale jeszcze żąda udziału w złotym funduszu! Jakto, Rosya budowała w Polsce koleje, wzbogacała Kongresówkę — twierdzi p. Bogoljepow — a teraz niewdzięczni Polacy stawiają nawet zarzuty, że przynależność do Rosyi ujemnie wpłynęła na rozwój Kongresówki?

Naprawdę, argumenty przysięgłych ekonomistów carskich o dobrodziejstwach, wyrządzanych Polsce, w ustach bolszewickiego rzeczoznawcy do spraw gospodarczych, wyglądały bardzo pikantnie. Nie przysporzą sławy delegacyi sowieckiej i kiepską opinię zrobią o kwalifikacyach fachowych ekonomistów sowieckich!

Szereg fachowych argumentów w sprawie zwrotu złota przytoczyli, oprócz tow. Perla, pp.: Kansky i Tennenbaum.

A więc prawo do udziału w funduszu złotym Banku Państwa Rosyjskiego przysługuje Polsce ze względu na zniszczenie zapasu metalicznego Banku Polskiego przez przymusowe wprowadzenie banknotów rosyjskich. Dalej Kongresówka, wciągnięta do obszaru gospodarczego Rosyi, brała udział w gromadzeniu złota, który powstał z ceł metalicznych, znacznie większy, aniżeli inne części Rosyi, ze względu na rozwinięty przemysł, bliską odległość od granicy itd. W okresie usilnego gromadzenia złota przez bank rosyjski w 1904 — 1905 r., Kongresówka sama złożyła do 1/5 części zebranego wówczas złota. Oprócz tego, Kongresówka, jako kraj o dodatnim bilansie płatniczym, w znacznie większym stopniu przyczyniła się do wzbogacenia Rosyi, aniżeli inne ziemie, wchodzące w skład cesarstwa. Wreszcie prawo do części funduszu złotego opierać można na znacznej ilości banknotów rosyjskich, posiadanych przez Polskę, za które rosyjski Bank Państwa przyjął odpowiedzialność swym zapasem złotym.

Pułkownik House o sytuacyi pokojowej Europy.

Wytrawny polityk, były doradca Wilsona na konferencyi pokojowej pułkownik House napisał do "Philadelphia Public Leader" charakterystyczny artykuł, ze względu na przewidywanie, że obecnie nastąpi zbliżenie angielsko niemieckie. Artykuł ten w skróceniu opiewa:

"Rozpatrując się w sytuacyi europejskiej odnoszę wrażenie, że odbywa się tutaj ostry **pojedynek dyplomatyczny między Niemcami a Francyą o wpływy Rosyi. Anglia** na razie niezdecydowana jak się zachować wobec sytuacyi **lawiruje**.

Aż do czasu, gdy wojska bolszewickie poniosły sromotną porażkę w Polsce, Niemcy bezwątpienia uważały siebie za przyszłego naturalnego uprzymierzeńca demokratycznej, imperjalistycznej i nawet bolszewickiej Rosyi. Nawet obecnie gotowe są one zwrócić się przyjaźnie ku Rosyi, byle tylko miały pewność, że z czasem przy jej pomocy doczekają się swego politycznego i ekonomicznego odrodzenia.

Z drugiej strony Francya od dawna i stale uprawia politykę opierającą się na głębokiem przekonaniu, że wcześniej, czy później obecny system rządów w Rosyi upadnie i z panującego obecnie chaosu wynurzy się Rosya przyjaźnie usposobiona względem Francyi i jej interesów.

Jeżeli Francyi uda się zawrzeć sojusz z Rosyą taki, jaki istniał przed wojną, to jednocześnie odosobni ona kompletnie Niemcy i unicestwi ich nadzieje na prędkie i potężne odrodzenie.

Wielka Brytania nie popierała dyplomacyi francuskiej i różnice zdań pomiędzy tymi dwoma wielkiemi aliantami wyraźnie się zarysowały w ostatnich czasach. Zaraz po zwycięstwie ententy można było przewidywać, że drogi Wielkiej Brytanii i Francyi się rozejdą i **Anglia zbliży się do Niemiec**.

Francya i Anglia są historycznymi wrogami, podczas gdy Niemcy wiąże z Anglią tradycyjna przyjaźń.

Przegrawszy wojnę Niemcy nie miały więcej powodów do nieporozumień z Wielką Brytanią. Francya i Wielka Brytania wygrawszy wojnę, znalazły cały szereg przyczyn do zatargów pomiędzy sobą.

Gdy ktoś uważnie przygląda się Europie, to uderza go antagonizm, jaki w niej panuje zdaje się wszechwładnie.

Hiszpania jest pod każdym względem w najserdeczniejszych stosunkach z Francyą, o ile oczywiście nie tyczy się to **Tangieru**. Hiszpania zdaje sobie sprawę z tego, że terytoryum to nie leży w sferze jej wpływów i że będzie ono zawsze kością **niezgody** dotąd, dopóki znajdować się będzie w posiadaniu Francyi.

Anglia miesza się w tę sprawę, gdyż uważa, że swobodny przejazd okrętów do Indyi i Egiptu przez Gibraltar może być z tej racyi poważnie zagrożony.

Wolałaby ona, aby Tangier został **umiędzynarodowiony**, gdyż w takim razie ani Francya, ani Hiszpania nie mogłaby go przeciw niej użyć na wypadek wojny.

Dla jakichś nieznanych powodów neutralne stanowisko Holandyi w czasie wojny nie wywołało tak ostrej krytyki, jak stanowisko Hiszpanii. Trzeba tu jednak powiedzieć rzecz, o której może nawet nie wie naród holenderski, a mianowicie, że jedno z wielkich państw alianckich zbadało sekretnie całą sytuacyę i przyszło da przekonania, że **opowiedzenie się Holandyi po stronie ententy, przyniosłoby tej ostatniej raczej szkodę, niż pożytek**.

Włochy mają cały szereg nieporozumień z sąsiadami, a przedewszystkiem z Jugo - Sławią, i jest rzeczą bardzo wątpliwą by w całej południowo - wschodniej Europie znalazł się choć jeden kraj, któryby był zadowolony z obecnego stanu rzeczy: **zwycięzcy i zwyciężeni są jednakowo nieszczęśliwi**".

Charakterystyczne jest, że o stosunku Polski do innych państw płk. House nie wspomina. Widocznie i słusznie zresztą uważa sprawę Polski za jeszcze nie dojrzałą do oceny, ze względu na nieskończoną jeszcze wojnę.

"Europa — kończy płk. House — przechodzi obecnie fazę fermentu, który ją oczyści i da jej zdrowszą i zbawienniejszą cywilizacyę. Będzie ona musiała za to drogo zapłacić, — większość ludzi myśli nawet, że za drogo, — ale gdy odrodzenie jej zostanie dokonanem, to okaże się, że będziemy mieć świat opierający się na mocniejszych podstawach, zasadach **równości i sprawiedliwości**".

Mała „ententa" a związek bałkański.

Wiedeński korespondent "Vossische Zeitung" zwraca uwagę w dłuższym artykule na wielką doniosłość polityczną t. zw. "małej ententy" która demonstruje, jak bardzo przesunął się punkt ogniskowy polityki europejskiej od chwili klęski państw centralnych.

Nie zagraża ona Austryi; lecz przeciwnie, utworzy z nią razem zapewne "front obronny" dla niepodległości i samodzielności państw narodowych, powstałych na gruzach dwoistej monarchii.

Dr. Benesz wskazał słusznie wobec komisyi parlamentarnej, że trzej członkowie, którzy ją utworzyli są **sąsiadami Węgier**, zagrażających im swym dzisiejszym systemem rządów, zaznaczając zarazem, że występuje ona tak przeciw Węgrom jak i przeciw próbom ze strony mocarstw wskrzeszenia pod formą "federacyi naddunajskiej" starej monarchii Habsburgów.

Gdy minister Benesz jechał do Belgradu i Bukaresztu — mówi korespondent — zdawał sobie sprawę, że Czechosłowacya w najgorszem z trzech tych państw znajduje się położeniu, mając do pokonania wewnętrzne wielkie trudności i nie posiadając tak wielkiej siły zbrojnej jak Rumunia i Jugosławia.

Czechosłowacya ma kłopoty graniczne ze wszech stron, podczas gdy Rumunii po pokonaniu bolszewików nikt nie zagraża, Jugosławia zaś wie, że mógłby wybuchnąć konflikt między nią a Włochami. Mimo to Jugosławia miała pilniejszy interes, by zabezpieczyć sobie tyły przeciw Węgrom, co objaśnia szybsze zawarcie układu między nią a Czechosłowacyą.

Ociąganie się Rumunii ma przyczynę w tem, że Bukareszt liczy na pewną grupę węgierską, która zdąża do **unii personalnej** między Węgrami a Rumunią, gdzie zaś czeka się na mającą odbyć się konferencyę wszystkich premierów państw bałkańskich. Idzie tu o dążenie "Wielkiej ententy" do utworzenia związku bałkańskiego, jako przeciwwagi małej ententy, z wykluczeniem Czechosłowacyi. — Bukareszt układa się nietylko z Pragą i Belgradem, ale równocześnie z Sofią i Atenami. Rząd bułgarski, pomny swoich grzechów, prowadzi politykę skromną, lecz pożąda Konstantynopola i dąży także do unii personalnej lub związku z Jugosławią. Benesz oświadcza też pokojowe zamiary oraz pragnienie pokojowych stosunków między małą "ententą" a Niemcami, a choć Austrya nie została przyjętą do związku, to stosunek do niej, ma być życzliwy.

Polityka wielkiej ententy która pod wpływem zagrożenia Europy przez bolszewicki rozmach sprzyjała militarystycznym Węgrom, poruszyła Pragę i Belgrad; zaniepokoiły się one układami i interesami gospodarczemi, które Anglia i Francya zawarły równocześnie z Węgrami. Tymczasem bolszewicy cofnęli się na wschód, a nadzieje Węgrów nieco zbladły.

Polska nie łączy się z tym związkiem państw słowiańskich, dzieje się to z powodu Francyi, ale faktem ma być, że między wpływowymi polskimi arystokratami, którzy za czasów starej Austryi utrzymywali stosunki z magnatami węgierskimi, istnieje stałe porozumienie. Polska — tak mówią w Wiedniu — skłonniejszą byłaby przystąpić do "katolickiego związku państwowego" (!), aniżeli do związku panslawistycznego lub do małej ententy. Nici tej całej polityki łączą się z separatystycznemi aspiracyami w Niemczech.

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Poniedziałek 18 października o godz. 7 wieczór „Palestrant", operetka.

Wtorek 19 października o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka — po raz pierwszy.

Sroda 20 października o godz. 7 wiecz. „Pocałunek wojenny", sztuka w 3 aktach.

Czwartek 21 października o godz. 7 wiecz. „Cyrulik sewilski", opera.

Piątek 22 października o godz. 7 wiecz. „Pocałunek wojenny", sztuka w 3 aktach — po raz drugi.

Sobota 23 października o godz. 3·30 popołudniu „Królowa Jadwiga", dramat — po raz piąty.

Sobota 23 października o godz. 7 wiecz. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Niedziela 24 października o godz. 3·30 popołudniu „Papierowy kochanek" — po raz siódmy.

Niedziela 24 października o godz. 7 wieczór „Palestrant", operatka.

Poniedziałek 25 października o godz. 7 wieczór „Pocałunek wojenny", sztuka — po raz trzeci.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

W dniu dzisiejszego strejku

O znaczenie konstytucyi.

Na powyższe temat wygłosi dziś (poniedziałek) odczyt tow. dr. Löwenherz Odczyt odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej. Początek o godzinie 6 tej wiecz.

Wzywamy Towarzyszy, aby tłumnie pospieszyli na ten odczyt.

Puszki z dzisiejszej zbiórki i pozostałe odznaki zwrócić zaraz po pochodzie do Administracyi „Dziennika Ludowego"

Zebranie u kelnerów odbędzie się w lokalu Rynek 3 o godz. 3-ciej popoł. na którem tow. Marecki mówić będzie o znaczeniu organizacyi.

WOJNA A LWOWSKIE DZIECI. Wiadomą jest rzeczą, że wskutek wojny ilość urodzin znacznie się zmniejszyła, jakoteż więcej ich wymarło, ponad przeciętną normę. W tym roku zapisało się do szkół ludowych razem 20.219 dzieci to jest, o 1.997 mniej, jak roku zeszłego. Ubytek ten dotyka głównie chłopców, bo zapisało się mniej o 1534 chłopców, a tylko 463 dziewcząt mniej. Do klasy pierwszej w porównaniu z ub. rokiem, zapisało się o 624 chłopców mniej i 440 dziewcząt. Stan ten zapewne w następnych laatach będzie podobny, jeżeli nie gorszy. Wobec tego w b. r. odpadło 40 klas w szkołach, a temsamem i nowe siły nauczycielskie we Lwowie nie będą przyjęte.

KOSZTOWNA KĄPIEL P. MINISTROWEJ. DR. Józef Wierusz Kowalski, pełni funkcye posła i ministra pełnomocnego I. klasy przy Watykanie. Do niedawna mieszkał on w willi, za której dzierżawę płacono 5.000 lirów miesięcznie. Wydawało się to p. Kowalskiemu za mało, to też najął willę — palazzo Rospigliosi za 8.000 lirów miesięcznie. W pałacu tym, 20 pokoi, 6 olbrzymich salonów; przeznaczono tylko 5 dla biur poselstwa, resztę zajęli p. Kowalscy. Pewnego wieczora p. ministrowa biorąc kąpiel zapomniała zamknąć kran wodociągowy i woda przeciekła przez sufit, niszcząc w kilku pokojach bogate ornamentacye, malowidła — arcydzieła sztuki meble, gobeliny, dywany i t. d. Księżna Rospigliosi; właść. pałacu, oceniła szkody na 8 milionów lirów, to jest 90 milionów marek polskich, który to rachunek ma uiścić skarb państwa.

Dzienniki warszawskie zapytują, czy p. Grabski, który robi oszczędności na oświacie publicznej, zapłaci ten rachunek za kąpiel małżonki swego kolegi partyjnego, oraz ministra pełnomocnego przy Watykanie?

KOBIETA PRZYCZYNĄ ŚMIERCI DWÓCH MĘŻCZYZN. W Warszawie, w mieszkaniu p. Laskowskich odbywała się onegdaj uczta, w której brał udział ppor. żandarmeryi Stanisław Kosiński Gdy humory biesiadników były bardzo różowe, powstał między Kosińskim i młodocianym Laskowskim spór o pewną kobietę, — poczem obaj udali się do ogrodu gdzie w rzekomym pojedynku K. strzelił do Laskowskiego. Gdy ranny upadł na ziemię, Kosiński drugim wystrzałem odebrał sobie życie. Na drugi dzień Laskowski zmarł z rany w szpitalu.

Z KRONIKI AWANTUR. W Pogotowiu ratunkowem zgłosił się do zaopatrzenia Henryk Weisengrün, liczący lat 23, któremu zadano ranę kłutą w głowę, w czasie sprzeczki, wynikłej w szkole tańców przy ul. Pańskiej l. 11.

W bursie im. dr. Torosiewicza przy ul. Skarbkowskiej l. 33, Jana Murzawę, liczącego lat 12.; kopnął jego kolega w brzuch, z którego to powodu M. zemdlał. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

LWOWSKIE ZŁOTO W DRODZE ZA GRANICĘ. Ostatnio policya przytrzymała na dworcu w Krakowie 19-letnią Rachelę Mondscheinównę r. Zinsówną. Znaleziono przy niej w złocie: 400 dolarów, 200 franków, 100 franków tureckich; 420 marek niemieckich, 50 guldenów holenderskich, 387 rubli, 32 dukatów, oraz 330 koron austryackich srebrnych. Wszystkie te monety, jak dochodzenia wykazały Zinsówna przywiozła ze Lwowa dla paskarzy walutowych, by przemycić je za granicę. Pieniądze te skonfiskowano dla skarbu państwa.

KRONIKA WYPADKÓW. Michał Szpila, liczący lat 21, żołnierz, na placu w Zamarstynowie rozpędzał chłopaków, którzy „przypiekali" w rozniecony ogniu palnik z granatu. Nabój fen w tym czasie eksplodował i zranił go ciężko w palce u prawej ręki. Leontyna Schwebelówna, lat 12, upadła z hustawki w Kleparowie i złamała lewą rękę. Wymienionym Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy.

ZNOWU AUTOMOBIL. Bazyli Fedyszak, lat 47, ciągnąc wózek ręczny w ul. Kopernika, został potrącony przez samochód policyi państwowej l 382. Przy upadku Fedyszak skaleczył się fatalnie w czoło i kolano. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

Z DNIA I NOCY. P. Marya Rogowska "zgubiła" w wozie tramw. K. D. 1.100 mk., zaś w okolicy rogatki Janowskiej p. Marcin Patrij zgubił portfel z 1.300 mk. i dokumentami. Koło przystanku tramwajowego w okolicy dworca głównego skradziono p. Bazylemu Jakimcowi portfel z 1.100 mk., 220 kor., 12 rub. i dokumentami.

Do mieszkania p. Ewy Kołodziejowej, wdowy przy ul. Puławskiego l. 14 włamali się złodzieje i skradli garderobę wartości 3.000 mk. oraz gotówką 250 mk. i nieco koron.

Z DNIA i NOCY. W szpitalu powszechnym kuracyuszki urządziły wielką awanturę, tak, że musiano wezwać oddział wojska do poskromienia rozkrzyczanych. Aresztem policyjnym ukarano przewódczynie buntu i tak: Blamę Schiffmanównę, Martę Sunikównę, Helenę Hryczkowską i Maryę Kaczyńską.

11-letni Rubin Roswasser koło kawiarni wiedeńskiej skradł p. Maryi Pruchnickiej pugilares z pieniądzmi. Roswassera odprowadzono na policyę.

Z kraju.

ZARAZA U BYDŁA ROGATEGO. Bolszewicy uchodząc z Polski pozostawili po sobie chorobę „księgoszusz", która niszczy do 90 procent bydła rogatego w województwie Białostockim. Zaraza ta panuje stale w Rosyi i bydło tamiejsze do pewnego stopnia jest już odporne na tę chorobę. W Polsce natomiast jest ta choroba bardzo niebezpieczna i może wyniszczyć bydłostan w Polsce.

MORDY BOLSZEWICKIE ŻYDÓW. Według obliczeń, stwierdzono, że bolszewicy; uchodząc z Małopolski, zamordowali 136 żydów, oraz setki poranili. Żydowski komitet ratunkowy we Lwowie, wzywa swych współwyznawców do składek dla ofiar ostatnich pogromów.

Komunikat ukraiński.

WIEDEŃ 17 paźdz. Pat. Ukr. b. pr. donosi ze Stanisławowa pod datą 15 bm.: Mimo krwawych walk nie mogli bolszewicy nigdzie przełamać linii ukraińskich. Nowokonstantynów, który przemijająco dostał się w ręce bolszewików został ponownie zdobyty. Pod Żmerynką wykoleiliśmy bolszewikom pociąg pancerny i zniszczyliśmy go. Nieprzyjacielski oddział konnicy który zaatakował nasze pozycye na lewym brzegu Bugu, (wpadającego do Morza Czarnego przyp. red.) został odparty. Zabraliśmy 5 karab. masz. i 80 jeńców. Nieprzyjaciel wzmocnił swoje ataki na południowym skrzydle frontu ukraińskiego, Linia kolejowa Mohylew podolski—Żmerynka i nasze pozycye na wschód od niej pozostają pod nieustannym ogniem artyleryi bolszewickiej.

Depesze.

Wybory w Austryi.

WIEDEŃ. 17. paźdz. (Pat) Dziś odbywają się wybory do zgromadzenia narodowego. Walka toczy się o 165 mandatów. Dotychczasowy skład zgromadzenia narodowego był następujący: 72 socyalnych demokratów, 62 chrześcijańsko-społecznych, 28 niemieckich narodowców, 1 liberał, 1 Żyd narodowy i 1 Czech.

Rewolta w Moskwie?

LYON. 17. paźdz. Pat. Radio. Agencya Havasa donosi na podstawie informacyi niemieckiego Ministerstwa spraw zagr. że w Moskwie wybuchła wielka rewolta. Powstańcy mieli owładnąć Kremlem.

Strejk górników w Anglii.

LONDYN. 17. października. (Pat.) Reuter. W wielu kopalniach rozpoczął się już strejk górników. Rząd i przedsiębiorcy nie podjęli żadnej próby nowych rokowań. Liczba strejkujących przekroczyła już milion osób. Wskutek strejku musiano wstrzymać ruch w wielu fabrykach.

Komunikaty.

METALOWCY ELEKTROMONTERZY BEZROBOTNI zechcą się zgłosić do Zw. Metalowców każdego dnia o godz. 5. wieczorem Ormiańska 31 i. p.

ŻYDOWSKA SOC.-DEM. PARTYA ROBOTNICZA (POALE-SYON) zwołuje na poniedziałek dnia 18. bm. o godz. 10. przedpołudniem na placu Zbożowym publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym:

STREJK POWSZECHNY.

Sekretaryat zawodowy żydowskich klasowych związków robotniczych wzywa wszystkich swych członków, by w dniu tym o godz. 8.30 rano jawili się w swych lokalach.

Towarzysze i towarzyszki! Żaden robotnik, urzędnik, inteligent żydowski nie śmie w tym dniu w naszych szeregach brakować. W razie niepogody, zgromadzenie odbędzie się w sali "Splendid" ul. Sykstuska 19.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów; ul. Sykstuska l. 21.

Amerykanin o granicy etnograficznej Polski.

Znany pisarz polityczny, Frank Simonds, którego uwagi o Polsce swego czasu zamieściliśmy, następującą wyraża opinię, o t. zw. granicy etnograficznej Polski:

“Prawdę mówiąc, pisze Simonds, ta etnograficzna granica nie jest ani granicą ani frontem bojowym. Nie istnieje ona wcale. Przyjęto ją w Paryżu, jako tymczasowy kompromis.

Ponieważ chciano zakreślić tymczasowo jakąś granicę wschodnią dla Polski, wzięto granice ustaloną przez kongres wiedeński a decyzyę względem Litwy, Białejrusi i Ukrainy, gdzie Polska ma bardzo poważne swoje kolonie, odłożono na później.

Ustalając tę linię, konferencya paryska zgodziła się, że jest ona tylko czasową i że nie przesądza ona praw Polski do terytoryów na wschód od niej.

Pod względem wojennym ta linia nie posiada żadnej wartości. Otwiera Niemcom komunikacyę z Moskalami przez Litwę. Jest to jakby bulwar bolszewicki prowadzący na zachód. Dopiero posiadanie przez Polskę, Kowna, Grodna; i Wilna zamknie ten bulwar na stałe.

Na południe od Wilna, granica powinna iść wzdłuż starych niemieckich okopów, w których zatrzymali się Niemcy w swej ofensywie w roku 1915. Stanęli tam, nie dlatego, że dalej iść nie mogli; lecz, że uważali dalsze posuwanie się na wschód za ryzykowne. Linia ta obejmuje Pińsk i idzie do fortecy Równo, a dalej do rumuńskiej granicy.

Byłoby błędem ze strony Polski stanąć na t. zw. linii etnograficznej. Żądać tego od Polski jest rzeczą nieracyonalną i niemożliwą. Polska nigdy się na to nie zgodzi.

Republika mińska gen. Bałachowicza?

To co się dzieje obecnie na Białej Rusi, otoczone jest dotychczas dziwną jakąś tajemnicą. Poza nie daną bardzo informacyą z Rygi o upadku Mińska, nie mamy dotąd wiadomości o stanie rzeczy na przestrzeniach pomiędzy frontem polskim a Berezyną,

Nie słyszeliśmy urzędownie nic o tem, by wojska polskie opanowały Mińsk, zresztą tylko o 30 klm. odległy od naszego frontu, gdy tymczasem wszystko przemawia za tem, że bolszewików już w nim niema. Nawet oficyalne komunikaty bolszewickie przyznają że wojska sowieckie cofają się w rejonie Mińska i Słucka na upatrzone pozycye nad Berezyną i Dnieprem. Widać więc, że między frontem polskim a sowieckim powstał pas, na terenie którego, jak wszystko wskazuje na to, działają oddziały ochotnicze gen. Bałachowicza, który dotychczas walczył u boku wojsk polskich.

Generał ten rozporządzał dotychczas kilku pułkami jazdy, obecnie zaś tworzy „brygadę włościańską“ pod patronatem Łochnickiego dawnego członka Dumy.

W łączności z tą brygadą działają także luźne oddziały partyzanckie jak Struka i Sokołowskiego. Podobno Łochnicki stanąć ma na czele administracyi cywilnej obszarów zajmowanych przez gen. Bałachowicza. W związku z tem pozostaje zapewne odezwa komitetu Białoruskiego w Warszawie ogłoszona „z polecenia centralnych instytucyi Białorusi“ wzywająca do zgłaszania prawników, agronomów, inżynierów i nauczycieli z Białej Rusi, pragnących tam pracować.

Udanie się Sawinkowa na front gen. Bałachowicza dowodzi, że akcya jego następuje w porozumieniu z tymi sferami rosyjskimi, które grupują się około „Swobody“ a więc grupy Mereżkowskiego i Sawinkowa. Rząd, jakiby więc powstać mógł na Białej Rusi, oparłby się w myśl zasad Sawinkowa na włościaństwie, choć niewątpliwie uwzględnićby musiał w dużej mierze i silny na Białej Rusi element polski. Wyjazd z Sawinkowem p. Wądziagolskiego, jednego z wybitnych tamtejszych działaczy polskich wskazuje, że w tym właśnie kierunku rozwijać się będzie akcya polityczna na terenach zajmowanych przez gen. Bałachowicza Dni najbliższe wyjaśnią, czy akcya ta odbywać się będzie pod hasłem Rosyi czy też demokratycznej Białej Rusi. Jak wiadomo sowiety uznały w zasadzie niepodległość Białej Rusi i to bez kwestyi ułatwiłoby akcyę podjętą pod tem hasłem.

Ameryka chwali Polskę za płacenie długów.

„Kuryer Chicagowski“ cytuje z prasy amerykańskiej:

Czytamy w prasie amerykańskiej: Polska spłaca dług Stanom Zjednoczonym. Jest przykładem dla aliantów. Ani Anglia ani Francya nie zapłaciły dotąd ani centa procentu od pożyczonych pieniędzy.

Słowa powyższe — pisze „Kuryer Chicagowski“ — wzięliśmy z tytułu do odnośnej wiadomości w jednym z waszyngtońskich dzienników. A sama wiadomość brzmi w tłumaczeniu jak następuje:

Przez fakt zapłacenia sumy 1,176.454 dolarów jako procentu od pieniędzy, jakie Polska winna Stanom Zjednoczonym za dostarczone materyały, kraj ten, tak ciężko dotknięty przez wojnę, dał dobry przykład innym państwom a szczególnie Anglii i Francyi.

Państwa te są winne Stanom Zjednoczonym około dziesięciu miliardów i są więcej niż sto razy bogatsze od Polski. A jednak nie zapłaciły dotąd ani centa procentu.

Polska winna Stanom Zjednoczonym sto siedemdziesiąt milionów dolarów. Z tej sumy sto milionów idzie na rachunek amerykańskie korporacyi zbożowej — United States Grain Corporation, a 62 miliony na rachunek ministerstwa wojny za dostarczone zapasy. Niema natomiast w tej sumie miliona dolarów za lokomotywy zakupione w zakładach Baldwina.

Czek, którym ambasador Rzeczypospolitej zapłacił powyższy procent, był wypisany na National City Bank w Nowym Yorku. Jest to ten sam bank, w którym gromadzą się pieniądze wpływające ze sprzedaży bondów polskiej państwowej pożyczki. Możemy z tego wnosić, że procent ten zapłacony był przez Polskę z pieniędzy, które polskie wychodźtwo pożyczyło ojczyźnie.

Rzecz to prosta, codzienna — płacenie procentu od zaciągniętego długu. Robią to wszystkie banki; robią to codziennie miliony obywateli. A jednak widać w dzisiejszych czasach taka rzecz prosta wzbudza powszechną uwagę i wywołuje różne porównania. Anglia, Francya nie płacą, chociaż są bardzo bogate i wojny już żadnej nie prowadzą A Polska. biedna, zniszczona, wojnę z pięćkroć liczniejszym prowadząca przeciwnikiem płaci.

—•••—

Stosunki w armi czecho-słowackiej.

“Ceske Slovo“ z dnia 23. 9. podaje artykuł jednego z wyższych oficerów republiki, pod tytułem “Strategicke vlasnosti hranic“. w którym ów oblicza. że ze względu na geograficzne położenie republiki, do obrony granic kontynentalnych licząc średnio 1 człowiek na 1 metr. potrzebna byłaby armia w sile 1,500.000, naturalnie z odpowiednimi jej rezerwami. Tymczasem z największym wysiłkiem republika może wystawić 1,000.000.

W wojsku trwa nieustanne wrzenie, wyprowadzane nietylko przez elementy niemieckie na tle narodowym i komunistycznym, lecz także przez czeskie drużyny.

Weźmy pod uwagę Niemców; otóż “Narodna Politika“ z dnia 11. 9. podaje, iz niemieccy rekruci z okolic północnych Czech demonstracyjnie odmówili złożenia przysięgi, oświadczając, że nie są zmuszeni do służby dla republiki czeskiej a nawet w razie przymusu będą służyli tylko w formacyach czysto niemieckich z takąż komendą i oficerami.

W związku z tem dowiadujemy się z notatek “Deutsche Post“ z 25. 9., że niemieckie kluby parlamentarne, zażądały powyższych osobnych formacyi, komendy, oficerów a nawet porozdzielanie tych oddziałów w okolicach niemieckich. Rząd odmówił. — “Prager Tagblatt“ z 22. 9. podaje, iż niemiecki organ lewicowy “Freiheit“ ogłasza wezwanie do niemieckich rekrutów, aby nawet w czasie służby wojskowej nie zapominali o dążnościach proletaryatu, radzi im wybory mężów zaufania i t. d. Jeszcze jeden ciekawy fakt “Deutsche Post“ donosi, że Bystryccy rekruci przysięgę składali na czerwony sztandar.

—•••—

Robotniczy kalendarz kieszonkowy na rok 1921.

Nakładem Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych ukaże się w listopadzie kieszonkowy Kalendarz Robotniczy na rok 1921. Na 250 stronach druku kalendarz zawierać będzie:

1. Artykuły, omawiające zadania zawodowego, spółdzielczego i kulturalno - oświatowego ruchu robotniczego.
2. Kronikę najważniejszych wydarzeń w dziejach ruchu robotniczego w Polsce i zagranicą.
3. Przegląd ruchu socyalistycznego w roku ubiegłym.
4. Szczegółowe informacye z zakresu prawodawstwa fabrycznego w Polsce.
5. Artykuł informacyjny o istniejących w Polsce partyach politycznych.
6. Statystykę Polski i świata.
7. Wskazówki, jak prowadzić zebrania.
8. Słowniczek wyrazów obcych.
9. Przegląd akcyi strejkowych w Polsce r. 1920.
10. Wykaz istniejących u nas związków zawodowych, kooperatyw i robotniczych instytucyi kulturalno-oświatowych.

Treść kalendarza będzie urozmaicona przez nowele, pióra naszych wybitnych pisarzy, życiorysy działaczy socyalistycznych, dział humorystyczno-satyryczny oraz ilustracye.

Będzie to podręcznik w sztywnej, mocnej okładce, niewielkiego formatu zawierający wszystkie niezbędne dla robotnika wiadomości, dogodny do noszenia przy sobie i do korzystania zeń w domu, przy pracy, na zebraniach; podróży i t. p.

Kalendarz ten powinien znaleść się w każdym domu robotniczym.

Stać się on musi wiernym, nieodłączonym towarzyszem każdego świadomego robotnika, każdej dążącej do wyzwolenia, robotnicy.

W celu uregulowania nakładu prosimy o jaknajśpieszniejsze nadesłanie zamówień pod adresem: Warszawa, Wolska 44, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, Kalendarz Robotniczy.

Cena Kalendarza wynosić będzie przypuszczalnie 30 do 35 marek za egzemplarz.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.